

Tebinka, Jacek / Gogol, Bogusław

Wizyta brytyjska dyplomatów we Lwowie na początku 1940 r.

Dzieje Najnowsze 33/4, 135-152

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MATERIAŁY

Bogusław Gogol, Jacek Tebinka
Gdańsk

Wizyta brytyjskich dyplomatów we Lwowie na początku 1940 r.

Reakcje Wielkiej Brytanii na agresję Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich na Polskę 17 IX 1939 r. były bardzo powściągliwe. Brytyjski gabinet wojenny wykorzystał fakt, iż w tajnym protokole dołączonym do traktatu sojuszniczego z Polską, zawartego 25 VIII 1939 r., przewidywano jedynie niezobowiązujące konsultacje stron na wypadek ataku innego mocarstwa europejskiego niż Niemcy, i ograniczył się do wydania oświadczenia, w którym odmawiano uznania radzieckich zaborów terytorialnych. Brytyjska dyplomacja starała się zachowywać jesienią 1939 r. dużą ostrożność w wypowiedziach o sytuacji na zajętych przez ZSRR Kresach Wschodnich. Doniesienia, docierające stamtąd do Londynu, trudno uznać za obfite wobec charakteru radzieckiego reżymu okupacyjnego, starającego się utrudnić dostęp z zewnątrz do anektowanych ziem polskich i otoczyć je podobną barierą ochroną jak dotychczasowy obszar ZSRR¹.

Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) — WKP(b) podjęło już 1 X 1939 r. decyzję o likwidacji konsulatów państw utrzymujących stosunki dyplomatyczne z Polską przed wybuchem wojny, a znajdujących się na okupowanych ziemiach polskich. Wicekonsulat brytyjski we Lwowie, mieszczący się przy ulicy Ziemiałkowskiego 8/2, nie funkcjonował od 9 IX 1939 r., a meble i wyposażenie, zapakowane w skrzyniach, przeniesiono do budynku Kasyna Narodowego, powierzając je opiece władz miejskich. Pełniący obowiązki wicekonsula, George Scott, zdołał się wydostać z Polski przed wkroczeniem Rosjan do miasta 22 IX 1939 r. Służby kwatermistrzowskie Armii Czerwonej próbowały zająć pomieszczenia brytyjskiej placówki konsularnej, ale po sprawdzeniu opuściły

i M. Nurek, *Dyplomacja polska i brytyjska wobec agresji Niemiec i ZSRR we wrześniu 1939 roku*, w: *Z dziejów dyplomacji polskiej. Studia poświęcone pamięci Edwarda hr. Raczyńskiego Prezydenta RP na wychodźstwie*, Warszawa 1994, s. 390-394; J. Tebinka, *Polityka brytyjska wobec problemu granicy polsko-radzieckiej 1939-1945*, Warszawa 1998, s. 63-70, 81-95; T. Lane, *The Soviet Occupation of Poland through British Eyes*, w: *The Baltic and the Outbreak of the Second World War*, ed. by J. Hiden & T. Lane, Cambridge 1992, s. 142-164.

je. Zostały one jednak następnie zajęte przez władze okupacyjne i zamienione na mieszkania oraz lokal przedsiębiorstwa „Dinamo”².

Z informacyjnego punktu widzenia zamknięcie wicekonsulatu we Lwowie było stratą dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii (Foreign Office), chociaż przed wojną placówka ta nie dostarczała brytyjskiej ambasadzie w Warszawie regularnych raportów politycznych, ograniczając się do opieki nad poddanymi Jerzego VI³. Brak dostępu do okupowanych przez ZSRR obszarów Polski nie oznaczał, że Brytyjczycy nie posiadali informacji o sytuacji na nich, a szczególnie w Małopolsce Wschodniej. Podstawowym ich źródłem były doniesienia polskich uchodźców, którzy przedostawali się na teren Rumunii i Węgier. Relacje te docierały do Foreign Office przede wszystkim za pośrednictwem dyplomacji polskiej i brytyjskich placówek konsularnych w sąsiednich państwach. Z napływających informacji wyłaniał się obraz postępującego procesu sowietyzacji okupowanych ziem polskich, których nieodłączną częścią były masowe represje. Brytyjskie władze zdawały sobie jednak sprawę z własnej bezsilności i apele kierowane do nich przez osoby prywatne, czy też związki zawodowe o pomoc prześladowanym pozostawały bez odpowiedzi⁴.

W Londynie z ostrożnością podchodzono do relacji z Kresów Wschodnich, pochodzących z oficjalnych źródeł polskich, obawiając się, że mogą być nieobiektywne. Traktowanie innych, czasami wątpliwych, doniesień jako bardziej wiarygodnych tylko dlatego, że nie pochodziły od Polaków, prowadziło do wyciągania wniosków odległych od rzeczywistości. Analizując 11 XII 1939 r. raport o sytuacji w anektowanej przez ZSRR części Polski, Frank Roberts, urzędnik zajmujący się sprawami polskimi w Departamencie Centralnym Foreign Office, doszedł do wniosku, iż „Rosjanie zachowują się nie najgorzej”. W ponad miesiąc później ten sam resort na zapytanie Winstona Churchilla, Pierwszego Lorda Admiralicji, o warunki panujące na terenie okupowanej Polski odpowiedział, że „Niemcy zachowują się ohydnie”, natomiast traktowanie ludności na terenie okupowanym przez Rosjan jest „stosunkowo łagodne”⁵. Pogląd ten trudno uznać za charakterystyczny dla członków gabinetu brytyjskiego, ale obrazuje pewną tendencję szukania usprawiedliwienia dla działań ZSRR i oczekiwania, że dojdzie do pogorszenia się relacji radziecko-niemieckich, i to nawet w czasie wojny zimowej.

Napaść ZSRR na Finlandię 30 XI 1939 r., mimo pogorszenia stosunków brytyjsko-radzieckich, nie spowodowała jednak żadnych deklaracji Londynu, które wychodziłyby naprzeciw oczekiwaniom polskim w kwestii radzieckiej okupacji Kresów Wschodnich. Pod koniec 1939 r. zaczęto jednak w Foreign Office rozważać przewartościowanie brytyjskiej propagandy wobec ZSRR. Z notatki brytyjskiego dyplomaty Fitzroya Macleana wynika, iż do tej pory Brytyjczycy zakładali, że interesy Moskwy oraz Londynu są zbliżone i ZSRR winien być traktowany jako potencjalny sprzymierzeniec. Oznaczało to m.in. wstrzymywanie się z krytyką radzieckiej polityki i bardziej niż ostrożny stosunek do doniesień napływających z Kresów Wschodnich. Z zakwestionowania założenia o bliskości interesów Wielkiej Brytanii i ZSRR

² *Agresja sowiecka na Polskę w świetle dokumentów. 17 września 1939*, t. 1, Warszawa 1994, s. 308; Public Record Office, Kew (dalej: PRO), FO 447/40.

³ PRO, FO 369/2539, K 1355/98/255, raport z inspekcji wicekonsulatu we Lwowie z 24 I 1939 r.

⁴ PRO, FO 371/23136, C 18148/123/55, raporty konsula brytyjskiego w Gałaczcu z 21 i 31 X 1939 r.; C 18227/123/55, H. Kennard do Foreign Office (dalej: FO) 9 XI 1939 r.; FO 371/23137, C 20315/123/55, raporty brytyjskiego konsula w Czerniowcach z 24 XI i 4 XII 1939 r.; FO 371/23159, C 16902/14950/55, notatka z 20 X 1939 r.; C 19080/14866/55, Trade Union Congress do FO 23 XI 1939 r.

⁵ PRO, FO 371/23136, C 19927/123/55, notatka F. Roberta z 11 XII 1939 r.; FO 371/24470, C 1342/116/55, FO do Admiralicji 25 I 1940 r.

nie wynikał jeszcze zamiar rozpoczęcia otwarcie wrogiej Kremlowi propagandy, ale jedynie zmiana jej akcentów, przez wskazywanie na pośrednią odpowiedzialność Stalina za napaść niemiecką na Polskę⁶.

Od początku listopada 1939 r. ambasador Wielkiej Brytanii w Moskwie William Seeds czynił starania o umożliwienie wyjazdu z terenów Polski, zajętych przez ZSRR, osób posiadających paszporty brytyjskie i palestyńskie. W rozmowie z zastępcą Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych, Władimirem Potiomkinem, 17 XI 1939 r., brytyjski dyplomata poprosił o pozwolenie na złożenie wizyty we Lwowie przedstawicielom jego ambasady celem odszukania majątku wicekonsulatu i pomocy znajdującym się tam Brytyjczykom, ale spotkał się z odmową⁷.

Pod koniec grudnia 1939 r. władze radzieckie zmieniły jednak swoją politykę i pozwoliły francuskim i amerykańskim dyplomatom na krótkie podróże do Lwowa. Ponowna prośba Seedsa nie została odrzucona i zupełnie niespodziewanie dla dyplomacji brytyjskiej strona radziecka zgodziła się na początku stycznia 1940 r., aby dwóch dyplomatów z ambasady w Moskwie złożyło wizytę we Lwowie w sprawie przeprowadzenia likwidacji brytyjskiego konsulatu i zajęcia się problemami brytyjskich poddanych, wciąż tam się znajdujących⁸. Publikowany raport jest wynikiem pobytu we Lwowie w dniach 19 I - 2 II 1940 r. Johna Russella, III sekretarza ambasady Wielkiej Brytanii w Moskwie, który dołączył do przybyłego tam nieco wcześniej swojego starszego kolegi, I sekretarza ambasady, Johna Tranta. Nie była to pierwsza podróż do Lwowa zachodnich dyplomatów z Moskwy. Brytyjczyków wyprzedzili wprawdzie w listopadzie i grudniu 1939 r. Włosi, Francuzi i Amerykanie, ale wizyta Tranta i Russella zyskała dodatkowo na znaczeniu, ponieważ poprzedziła ją pojawienie się na początku 1940 r. pogłosek o niemieckiej obecności wojskowej we Lwowie.

Pierwsze doniesienie o tym przesłał do Londynu 12 I 1940 r. John Le Rougetel, charge d'affaires ambasady brytyjskiej w Moskwie, kierujący jej pracami po wyjeździe ambasadora Williama Seedsa. Według informacji Le Rougetela, około 4000 żołnierzy niemieckich przybyło w rejon Lwowa, stanowiąc forpocztę innych oddziałów. Wiadomość ta wzbudziła w Foreign Office spore zaskoczenie, docierając na najwyższy szczebel do szefa tego resortu lorda Halifaxa, aby stać się następnie przedmiotem obrad gabinetu wojennego 19 i 22 I 1940 r. Informacje o pojawieniu się Niemców we Lwowie nadeszły do Londynu także ze źródeł polskich i francuskich oraz z Budapesztu i Bukaresztu, umacniając wrażenie, że może dojść do radziecko-niemieckiej wymiany terytorialnej, choć Le Rougetel wyrażał pewien sceptycyzm co do wiarygodności źródła wobec wcześniejszej radzieckiej propozycji złożenia wizyty we Lwowie przez personel jego placówki⁹.

Wydaje się, iż radziecka zgoda na wyjazd do Lwowa Tranta, a następnie Russella, wynikała po części z chęci Moskwy wykazania, iż pogłoski o wymianie terytorialnej z Niemcami na terenie Małopolski Wschodniej, które pojawiły się także w brytyjskiej prasie, były bezzasadne. Zanim jednak do ambasady Wielkiej Brytanii napłynęły relacje od dwóch dyplomatów wysłanych do Lwowa, Rosjanie obrali pośrednią drogę do wyjaśnienia sprawy. Jak donosił do

⁶ PRO, FO 418/85, part II, notatka F. Macleana z 30 XII 1939 r.

⁷ PRO, FO 369/2539, K 16868/11888/255, Seeds do lorda Halifaxa, 18 XI 1939 r.

⁸ Ibidem, 26 XII 1939 r.

⁹ J. Tebinka, op. cit., s. 96-97; PRO, FO 371/24420, C 1034/663/18, Le Rougetel do FO 19 I 1940 r.; Archiwum Instytutu i Muzeum im. Gen. Sikorskiego, Londyn, A 12.53/31, Roger Raczyński (Bukareszt) do Edwarda Raczyńskiego (Londyn) 12, 13 i 17 I 1940 r.

Londynu 23 I 1940 r. Le Rougetel, radziecki cenzor — w rozmowie z moskiewskim korespondentem Reutera — zdementował pogłoski o stacjonowaniu żołnierzy niemieckich we Lwowie, wskazując jedynie na obecność tam urzędników i żołnierzy zajmujących się procesem repatriacji ludności pochodzenia niemieckiego. Następnego dnia Brytyjczycy ustalili, że pierwotnym źródłem plotki był rumuński konsul ze Lwowa, pozostający w mieście do 5 I 1940 r., którego relacja o niemieckiej komisji repatriacyjnej została wyolbrzymiona. Ostateczne potwierdzenie braku sił niemieckich we Lwowie dostarczyli 6 II 1940 r. Trant i Russel. Na podstawie ich raportu lord Halifax wyjaśnił cały problem gabinetowi wojennemu w dwa dni później¹⁰.

Podstawowy cel wyjazdu dwóch brytyjskich dyplomatów do Lwowa, czyli poszukiwanie mienia pozostającego po placówce konsularnej, został osiągnięty połowicznie. Trant i Russell odnaleźli wprawdzie wyposażenie wicekonsulatu, ale władze brytyjskie nie zdołały podjąć w następnych miesiącach decyzji, czy zażądać od ZSRR finansowego ekwiwalentu, czy też wywieźć je do Rumunii. W marcu 1941 r. ówczesny ambasador Wielkiej Brytanii Stafford Cripps, dążąc za wszelką cenę do poprawy stosunków z Moskwą, uznał, iż nie należy podejmować sprawy zwrotu majątku wicekonsulatu, aby nie ryzykować dalszego ich pogorszenia. Wybuch wojny niemiecko-radzieckiej i okupacja przez Niemców Lwowa spowodowały, iż problem przestał być aktualny przez następne 3 lata. Brytyjska dyplomacja, z właściwą sobie kupiecką skrupulatnością, wróciła do niego w kilka miesięcy po ponownym zajęciu miasta przez Rosjan, wystosowując do Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych 9 X 1944 r. notę z prośbą o odnalezienie wyposażenia wicekonsulatu we Lwowie. Dokumenty archiwalne nie dają odpowiedzi, czy się to udało, ale było to nader wątpliwe w świetle zawieruchy dziejowej, w jakiej miasto i jego mieszkańcy znaleźli się w czasie II wojny światowej¹¹.

W memorandum Russella na temat sytuacji w Małopolsce Wschodniej, przesłanym przez Le Rougetela do Londynu pod koniec lutego 1940 r. ze względu na objętość pocztą kurierską, kwestie niemieckiej obecności i majątku brytyjskiej placówki zajmowały marginalne miejsce. Pierwszy problem stracił na aktualności, a sprawa majątku miała jednak drugorzędne znaczenie. Dokument zyskał jednak uznanie w Foreign Office i postanowiono nadać mu klauzulę Confidential Print. Oznaczało to wydrukowanie go w numerowanych kopiach i rozesłanie do wszystkich brytyjskich ambasad i poselstw, a także przekazanie najważniejszym ministerstwom oraz służbom specjalnym. Memorandum było pierwszym dokumentem autorstwa Russella, który został w ten sposób przez jego zwierzchników wyróżniony. W następnych latach swojej kariery nie doszedł on wprawdzie do najbardziej prestiżowych stanowisk ambasadora w Waszyngtonie, Paryżu lub Moskwie, ale zyskał w Foreign Office uznanie jako jeden z najlepiej posługujących się piórem dyplomatów¹².

Na początku 1940 r. talent ten przyszło Russellowi wykorzystywać do opisywania na potrzeby brytyjskiej dyplomacji obrazu sowietyzacji Lwowa. Memorandum Russella stanowi ciekawe i dotąd nieznanе źródło dla pełniejszego ukazania sytuacji panującej na ziemiach, które jeszcze kilka miesięcy wcześniej były integralną częścią II Rzeczypospolitej. Łączy się to z przedstawieniem w raporcie wielu kwestii związanych z codzienną egzystencją zwykłych ludzi. Ukazano także w nim ocenę działalności instytucji powołanych przez okupanta. Dwóch

¹⁰ PRO, FO 371/24420, C1988/663/18, Le Rougetel do FO 6II1940 r.; CAB 65/5, WM (40) 36,8II1940. O niemieckiej komisji repatriacyjnej złożonej z „gestapowców” zob. *Fragments wspomnień N. S. Chruszczowa*, „Zeszyty Historyczne” 2000, z. 132, s. 123-125.

¹¹ PRO, FO 447/40, Le Rougetel do lorda Halifaxa 14 II 1940 r.; FO 447/48, S. Cripps do A. Edena 10 III 1941 r.; FO 447/60, nota ambasady W. Brytanii z 9 X 1944 r.

¹² G. Moorhouse, *The Diplomats. The Foreign Office Today*, London 1977, s. 265-266.

brytyjskich dyplomatów, będących ludźmi „z zewnątrz”, obserwowało przez dwa tygodnie zmiany wizerunku miasta poddanego procesowi sowietyzacji, mającemu w krótkim czasie upodobnić życie jego mieszkańców i swój wygląd do reszty radzieckiego terytorium. Widać wyraźnie, iż życie mieszkańców Lwowa, miasta przynależącego jeszcze kilka miesięcy wcześniej do zachodniej cywilizacji, musiało coraz bardziej przybierać formy wschodnioeuropejskie. Znacjonalizowano fabryki i domy, własność prywatna stała się symbolem przynależności do klasy „wrogów ludu”. Stosunki gospodarcze przybrały nowe oblicze, zlikwidowano wolny rynek, pojawiły się kłopoty zaopatrzeniowe i nieznane dotychczas kolejki pod sklepami. Chłopi, po rzekomym dobrodziejstwie reformy rolnej, polegającej na konfiskacie majątku „obszarników i kleru”, obawiali się coraz widoczniejszych dążeń okupanta w kierunku tworzenia gospodarki kolektywnej. W grudniu 1939 r. zlikwidowano ostatni widoczny symbol polskiej państwowości — polską walutę. Brytyjski dyplomata wspomina także o przejawach polskiego oporu i represjach okupanta wobec społeczeństwa polskiego. Brak występowania zorganizowanych form zbrojnego oporu tłumaczono sobie w Londynie wykonywaniem dyktaw rządów RP, aby zachować spokój¹³.

W wyniku wizyty dwóch brytyjskich dyplomatów powstał raport stanowiący dodatkowy, niezwykle ważny dokument o sytuacji i nastrojach okupowanego społeczeństwa w pierwszych miesiącach radzieckich rządów we Lwowie¹⁴. Ukazuje on ówczesne stosunki narodowościowe, napięcie narastające pomiędzy Polakami, Ukraińcami i Żydami. Jest tym cenniejszy, że przynosi obraz miasta z punktu widzenia Brytyjczyków, wzbogaconych doświadczeniami radzieckiej rzeczywistości wyniesionymi z pobytu na placówce w Moskwie. Memorandum Russella uzupełnia dokumenty i relacje polskie na temat polityki ZSRR w Małopolsce Wschodniej. Coraz szerszy obraz radzieckiej okupacji wyłania się także z radzieckich źródeł archiwalnych, dzisiaj znajdujących się na Ukrainie¹⁵.

Warto w tym miejscu dodać, iż Czesław Madajczyk opublikował w „Dziejach Najnowszych” dokumenty pochodzące z Politisches Archiv w Bonn, sporządzone przez niemieckich pracowników Auswärtigen Amts związanych z pracą Niemieckiej Komisji ds. Przesiedleń. Dokumenty z końca 1939 r. oraz kwietnia i maja 1940 r. ukazują, podobnie jak relacje brytyjskich dyplomatów, obraz radzieckiej okupacji z pozycji zagranicznych obserwatorów. Szczególnie ciekawa jest notatka z maja 1940 r., przynosząca dosyć sensacyjne w wydźwięku informacje o pobycie we Lwowie dyplomatów brytyjskich i amerykańskich, dopuszczających się spekulacji walutowych kosztem Polaków — uciekinierów wojennych, chcących wiosną 1940 r. powrócić do Generalnego Gubernatorstwa. Można zadać pytanie, czy i na ile pobyt Russella i Tranta mógł stanowić podstawę do powstania tych pogłosek, zwłaszcza że — jak wynika z tekstu memorandum — bardzo dobrze orientowali się oni w tajnikach czarnorynkowej wymiany walut¹⁶.

i' PRO, FO 371/24471, C 3502/116/55, C. Gubbins (War Office) do FO 4 III 1940 r. O polskiej konspiracji zob. J. Węgiński, *Lwów pod okupacją sowiecką 1939-1941*, Warszawa 1991, s. 11-45.

14 W miarę pełny obraz przemian życia codziennego Lwowa w latach 1939-1941 przedstawił w swojej monografii G. Hryciuk, *Polacy we Lwowie 1939-1944*, Warszawa 2000; zob. także B. Gogol, „Czerwony Sztandar”. *Rzecz o sowietyzacji ziem Małopolski Wschodniej*, Gdańsk 2000; G. Mazur, *Polityka sowiecka na Zachodniej Ukrainie 1939-1941 (zarysproblematyki)*, „Zeszyty Historyczne” 1999, z. 130, s. 68-95.

15 *Polska i Ukraina w latach trzydziestych-czterdziestych XX wieku. Polskie podziemie 1939-1941*, t. 1, Warszawa-Kijów 1998; *Okupacja sowiecka (1939-1941) w świetle tajnych dokumentów*, pod red. T. Strzembosza, Warszawa 1996.

16 C. Madajczyk, *Niemieckie dokumenty o sytuacji Polaków pod okupacją radziecką w roku 1940*, „Dzieje Najnowsze” 1991, z. 3, s. 57-69.

Brytyjczycy ostrożnie posługiwali się wiedzą, którą otrzymali z raportu Russella i innych źródeł na temat warunków życia pod radziecką okupacją. Zakończenie wojny zimowej 13 III 1940 r. odsuwało niebezpieczeństwo konfliktu brytyjsko-radzieckiego. W Londynie nie widziano potrzeby otwartego potępiania polityki ZSRR na terenie okupowanej Polski. Planowane przewartościowanie w propagandzie wobec Moskwy nie zostało zrealizowane, jeśli chodzi o sprawy polskie. Natomiast zupełnie niespodziewanie w połowie kwietnia o memorandum Russella przypomniało sobie brytyjskie Ministerstwo Informacji, które zwróciło się do Foreign Office z prośbą o zgodę na wykorzystanie dokumentu do przygotowania broszury z myślą o chłopach bułgarskich, aby ich odstraszyć od wpływów komunistycznych. Resort spraw zagranicznych nie miał nic przeciw tym zamysłom i 25 IV 1940 r. wyraził poparcie dla pomysłu¹⁷. Zachowane dokumenty brytyjskie nie pozwalają stwierdzić, czy rzeczywiście memorandum Russella zostało wykorzystane do prowadzenia przez Londyn propagandy antykomunistycznej w Bułgarii lub w krajach sąsiednich.

Memorandum Russella jest jedynym, tak pełnym, opisem sytuacji na anektowanych przez ZSRR terenach Polski, powstałym w wyniku wizyty brytyjskich dyplomatów. Mogli oni obserwować przez krótki czas koniec starego świata we Lwowie. Dzieło zniszczenia, rozpoczęte przez ZSRR, było następnie kontynuowane przez Niemców, a zakończyła je ponowna okupacja radziecka. Pobyt we Lwowie Tranta i Russella był pierwszą i — jak się okazało — ostatnią podróżą brytyjskich dyplomatów na te ziemie w okresie 17IX 1939-22 VI 1941 r.

List Johna Le Rougetela¹⁸, charge d'affaires Wielkiej Brytanii w Moskwie, do ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, lorda Halifaxa¹⁹, z 14 II 1940 r. (Otrzymano 26 II). PRO, FO 371/24471, C 2946/116/55, mps (tłumaczenie z j. angielskiego — J. Tebinka)

Tajne

Mój Lordzie,

1. Mam zaszczyt przesłać Waszej Lordowskiej Mości memorandum w załączeniu przygotowane przez Pana Russella²⁰, trzeciego sekretarza ambasady, opisujące warunki panujące we Lwowie pod koniec stycznia.

17 PRO, FO 371/24472, C 5624/116/55, Min. Informacji do F. Robertsa 13IV 1940 r., F. Roberts do Min. Informacji 25 IV 1940 r.

18 John Helier Le Rougetel (ur. 1894), brytyjski dyplomata, w Foreign Office od 1920 r., na placówkach w Budapeszcie (1920, 1926-1928), Tokio (1924) i Wiedniu (1928-1930), charge d'affaires w: Hadze (1936-1937), Bukareszcie (1939, 1940-1941), Moskwie (1940), w FO w Londynie (1942-1944), brytyjski przedstawiciel w Rumunii (1944-1946), ambasador w Teheranie (1946-1950), Brukseli (1950-1951), wysoki komisarz w Pretorii (1951-1955), odszedł na emeryturę w 1955 r.

i' Edward Wood (1881-1959), brytyjski polityk konserwatywny, poseł do Izby Gmin (1910-1925), od 1925 r. lord Irwin, w 1934 r. odziedziczył po ojcu tytuł lorda Halifax, minister w wielu konserwatywnych rządach, wicekról Indii (1926-1931), minister spraw zagranicznych (1938-1940), stał się początkowo obok Chamberlaina symbolem polityki appeasementu, od marca 1939 r. zwolennik twardszego kursu wobec Niemiec, w V 1940 r. miał szansę zostać brytyjskim premierem, ale ustąpił miejsca Churchillowi, który pozbył się go z Londynu w XII 1940 r., wysyłając na stanowisko ambasadora w Waszyngtonie (1941-1946).

²⁰ John Russell (ur. 1914), brytyjski dyplomata, w FO od 1937 r. sekretarz ambasady w Moskwie (1939-1942), Waszyngtonie (1942-1945), Warszawie (1946-1948), charge d'affaires w Rzymie (1950-1953), Teheranie (1956-1959), szef News Department w FO (1959-1962), ambasador w Etiopii (1962-1966) i Brazylii (1966-1969), następnie w Hiszpanii, odszedł na emeryturę w 1974 r.

2. Wynika z niego, iż sowietyzacja tego regionu, która początkowo była opóźniona, została przyspieszona w drugiej połowie listopada i jeśli obecny kurs zostanie utrzymany, to los miejscowej ludności może wkrótce być niepomyślny w porównaniu z losem uciskanych mieszkańców innych części Związku Sowieckiego²¹.

3. Jak Wasza Lordowska Mość wie, p. Russell był we Lwowie od 19 stycznia do 2 lutego w towarzystwie Pana Tranta²², pełniącego obowiązki pierwszego sekretarza w ambasadzie, w celu nadzorowania ewakuacji brytyjskich poddanych z Polski sowieckiej. P. Trant donosi oddzielnie o rezultatach osiągniętych przez jego misję, które pomimo najbardziej ciężkich i trudnych warunków są znaczące i uważam, przynoszą najwyższy zaszczyt jemu i p. Russelowi.

Mam zaszczyt być Pańskim uniżonym sługą
J. H. LE ROUGETEL

Załącznik

Memorandum o warunkach na obszarach okupowanej przez Sowiety Polskiej Ukrainy

Ogólne

1. Dołączyłem do p. Tranta we Lwowie 19 stycznia. Celem naszej wizyty, którym zajmuje się p. Trant w oddzielnym memorandum²³, było zorganizowanie repatriacji pewnej liczby brytyjskich poddanych i palestyńskich obywateli²⁴, którzy znaleźli się w niekorzystnej sytuacji od momentu wybuchu wojny w okupowanej przez Sowiety Polsce.

2. Pierwszym, ale stałym wrażeniem we Lwowie jest uczucie chaosu, niezadowolenia, nędzy i szybkiej dekadencji.

3. Być może najważniejszym problemem, który należy najpierw poruszyć jest stosunek ludności do nowego reżymu. Jakkolwiek optymistyczne mogły być jej nadzieje na początku jesieni, obecnie stosunek jest pełen nienawiści i pogardy do Rosjan — nienawiści do obcego najeźdźcy o mocnych pięściach, pogardy dla całkowitego braku organizacji okazywanego przez władze cywilne oraz powolności i niezdyscyplinowania wojskowych.

²¹ Wszystkie zmiany były wyreżyserowane i przygotowane wcześniej w Moskwie. Ostatecznie 1 X 1939 r. Biuro Polityczne WKP(b) podjęło decyzję o przeprowadzeniu 22 X 1939 r. wyborów do Zgromadzeń Narodowych Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi. Na obradach wspomnianych „parlamentów” w dniach 26-28 X 1939 r. (Ukraińskie — Lwów) i 28-30 X (Białoruskie — Białystok) zadeklarowano pragnienie wcielenia obu terytoriów do radzieckich republik Ukrainy i Białorusi. Zgodę na to wyraziła Rada Najwyższa ZSRR na V Nadzwyczajnej Sesji w dniach 31 X-2 XI oraz Rady Najwyższe dwóch republik, USRR w Kijowie i BSRR w Mińsku w dniach 13-15 XI 1939 r. Szły za tym dalsze formalne zmiany sytuacji prawnej na okupowanych ziemiach, m.in. narzucenie 19 XI 1939 r. mieszkańcom anektowanych terytoriów radzieckiego obywatelstwa, zob. *Dokumenty Wnieszonej Polityki SSSR*, 1939 god, t. 22, k. 2, Moskwa 1992, s. 19-22. Warto dodać, iż 10 II 1940 r. przeprowadzono pierwszą masową deportację ludności polskiej z zagarniętych terenów.

²² John Trant (ur. 1889), brytyjski dyplomata, w służbie konsularnej od 1908 r. w Hawrze, konsul w Bostonie (1916-1918), Chicago (1918-1919), I sekretarz ambasady w Moskwie (1939-1943), potem przeniesiony do Liberii.

²³ Nie drukuje się.

²⁴ Chodzi o polskich Żydów posiadających palestyńskie paszporty. Palestyna była od 1920 r. terytorium mandatowym Wielkiej Brytanii.

Nacjonalizm ukraiński

4. Nawet ukraińscy patrioci, których nacjonalistyczne i separatystyczne ambicje zostały chwilowo przywrócone przez nadzieję rosyjskiej pomocy w zrzuconiu polskiego jarzma, są teraz gorzko rozczarowani. Wydaje się, że początkowo byli oni autentycznie zachwyceni zmianą; wcześniej kulturalnie i narodowo ciężko prześladowali ich Polacy; nie minęło jednak wiele czasu, jak ich marzenia prysły i obecnie szczerze pragną powrócić pod polskie rządy (jednakże nie takie jak rząd, który miał władzę do września, ale o nowym programie i składzie, jak rząd znajdujący się teraz w Angers²⁵). Polacy — mówią — zwalczali nasz język i zamykali nasze kościoły, pod rządami Rosjan nie możemy nawet dostać chleba.

5. Ukraińcy nie lubią Polaków, nie lubią i nie boją się, ani też nie poważają Rosjan. Ci ostatni próbują pozyskać Ukraińców przez powszechne przyjęcie języka ukraińskiego, na równi z rosyjskim, dla celów oficjalnych. To przekupstwo nie wydaje się jednak być bardzo korzystne. Pewien nauczyciel z liceum, które kiedyś było najlepszą szkołą w mieście, powiedział mi, że uczniowie wszystkich lat jawnie pokazują swoją niechęć do obowiązkowych wykładów o wspaniałym Związku Sowieckim i historii partii komunistycznej oraz że młodsze roczniki otwarcie odmawiają wstępowania do Komsomołu lub Związku Komunistycznej Młodzieży²⁶. Na początku dzieci szkolne machały czerwonymi flagami i śpiewały Międzynarodówkę, ale teraz odczuwają niechęć i pogardę dla Rosjan, szczególnie od czasu, kiedy ci ostatni pokazali się tak żałośnie w Finlandii²⁷. Mówi się nawet o legionie stworzonym przez młodych cynicznych Polaków, których motto brzmi: „Nie oddamy Lwowa Finom”.

6. Przemysł jest w zastoju, życie stało się niebywale drogie, a wszystkie miejsca rozrywki są zamknięte. Zewsząd rozlega się wołanie: „Jak długo? Jak długo jeszcze ten koszmar może trwać? Kiedy Wielka Brytania i Francja nadejdą, aby nas wyzwolić?” Każdy Polak we Lwowie jest mocno przekonany, iż wiosną nastąpi wielka ofensywa aliantów, a jej początkowe uderzenie będzie skierowane w kierunku obszaru, który w szczęśliwszych czasach był częścią południowo-wschodniej Polski.

25 Konstytucja kwietniowa umożliwiła prezydentowi RP Ignacemu Mościckiemu powołanie następcy na wychodźstwie, którym został 30 IX 1939 r. wywodzący się z obozu piłsudczykowskiego Władysław Raczkiewicz. Powołał on na stanowisko premiera gen. Władysława Sikorskiego. Rząd Sikorskiego współtworzyły partie polityczne znajdujące się w opozycji do rządzącego Polską przed wojną obozu piłsudczykowskiego: Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Pracy. Siedziba rządu mieściła się początkowo w Paryżu, a od końca XI 1939 r. do VI 1940 r. w Angers.

26 Komsomoł (Komunistyczny Związek Młodzieży). W drugim wypadku chodzi prawdopodobnie o organizację pionierów. W program nauczania na okupowanych terenach, tak jak w całym ZSRR, wprowadzono naukę Konstytucji ZSRR, geografii i historii ZSRR, przedmioty mające wyraźnie indoktrynacyjny charakter. Zlikwidowano naukę religii i historii Polski. Reorganizacja szkolnictwa, oparta na wzorach radzieckich, została przeprowadzona na początku I 1940 r.

27 ZSRR, po aneksji części terytorium Polski i wprowadzeniu swoich wojsk na teren Litwy, Łotwy i Estonii, realizując warunki paktu Ribbentrop-Mołotow, napadł 30 XI 1939 r. na Finlandię. Finowie stawili jednak agresorowi twardy opór i dopiero kolejne radzieckie ofensywy w II 1940 r. doprowadziły do przełamania linii Mannerheima i zawarcia pokoju 12 III 1940 r. Finlandia poniosła straty terytorialne, ale zachowała niepodległość. Wojna radziecko-fińska, zwana „wojną zimową”, miała ważne konsekwencje dla stosunków ZSRR z Trzecią Rzeszą, pokazując słabość Armii Czerwonej i zachęcając Hitlera do dokonania inwazji na dotychczasowego wspólnika w polityce podbojów w Europie Środkowowschodniej.

Chłopi

7. Chłopi byli najpierw kuszeni korzyścią wejścia w posiadanie dóbr bogatych właścicieli i perspektywą pracy dla swojego zysku na ziemi, na której wcześniej często ciężko pracowali z korzyścią dla nielitościwych i mieszkających daleko właścicieli ziemskich²⁸. Satysfakcja ta szybko jednak zniknęła, gdy chłopi zrozumieli, że zyski nie będą szły do ich kieszeni, ale do kieszeni państwa, które zajęło teraz miejsce dawnych właścicieli ziemskich. Większość chłopskich zapasów żywności została zarekwirowana jesienią przez Armię Czerwoną i oczywiście od tego czasu nie zebrano żadnych plonów. Do tych powodów narzekań trzeba dodać ogromny wzrost cen, jakie chłopi muszą obecnie płacić za cokolwiek, co pragną kupić w mieście, oraz całkowite zniknięcie posiadanych oszczędności, spowodowane przez nagłe i arbitralne wycofanie złotego, a także wszechobecny strach przed zbliżającą się kolektywizacją²⁹.

Mieszkańcy miast

8. Powyższe rozważania można odnieść w pewnym stopniu do drobnomieszczaństwa oraz warstwy pracowników umysłowych i inteligencji. Zniknęły ich oszczędności, koszty utrzymania poszybowały do niebotycznego poziomu, a w większości przypadków drobni właściciele musieli zamknąć swoje sklepy lub zostały one skonfiskowane przez władze sowieckie.

Sklepy

9. Co najmniej 90 % sklepów w mieście nie działa; domy stojące przy ulicach mają przez cały czas zamknięte okiennice. Przed niewielu otwartymi sklepami oczekują bezustannie długie kolejki. W centrum nie ma ani jednego sklepu, w którym można by kupić ubrania, buty, futra lub pościel. Działa jedynie kilka restauracji, i to tylko od południa do trzeciej po południu; żadna nie jest otwarta wieczorem. Najlepsza z restauracji, które przetrwała, Kozel³⁰, będąca poprzednio jedną z najbardziej eleganckich we Lwowie, została zamknięta w czasie naszego pobytu. Od dziesiątej każdego wieczora jest godzina policyjna³¹. Kilka księgarni jest otwartych, ale ich zaopatrzenie nabrało już bezużytecznego i przygnębiającego charakteru, jaki te placówki noszą w Moskwie. Otrzymały one jednak widocznie polecenia kontynuowania działalności i wystawiania na pokaz. Wypełniając te polecenia, zastawiono okna w wielu księgarniach pustymi i zakurzonymi okładkami, które ozdabiały niemieckie i inne obce po-

28 Opinia ta jest powtórzeniem radzieckiej propagandy o „polskich panach” uciskających biednych chłopów, więcej na ten temat zob. K. Jasiewicz, *Zagłada polskich kresów. Ziemiaństwo polskie na Kresach Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939-1941*, Warszawa 1997.

29 „Deklarację o konfiskacie ziemi obszarnej” proklamowano podczas obrad Zgromadzenia Narodowego Zachodniej Ukrainy 28 X 1939 r. Upaństwowieniu miały także ulec lasy. Początkowo okupanci nie tworzyli modelu gospodarki kolchozowej. Powstały tylko sowchozy. Jednak wkrótce zaczęto kłaść nacisk na „opiekę państwa” nad gospodarką rolną. Pierwszy kolchoz na terenie Zachodniej Ukrainy powstał w lutym 1940 r. we wsi Zawidowice. Nosił, jak to było w zwyczaju, imię Stalina. Do VI 1941 r. proces kolektywizacji wobec wyraźnej niechęci chłopów nie został zakończony.

30 Jedną z bardziej znanych lwowskich przedwojennych restauracji, położoną przy ul. Dominikańskiej, której właścicielem był Bolesław Kozioł. Miejsce spotkań ludzi związanych z artystyczną i kulturalną bohemą Lwowa, zob. M. Tyrowicz, *Wspomnienia o życiu kulturalnym i obyczajowym Lwowa 1918-1939*, Wrocław 1991, s. 189.

31 Godzinę policyjną wprowadzono już na początku radzieckiej okupacji 23 IX 1939 r. Jednak w styczniu 1940 r. godzina policyjna we Lwowie raczej już nie obowiązywała.

wieści nie tak dawno jeszcze, w październiku 1939 r.; hipokryzja nazbyt charakterystyczna dla sowieckiej kultury³².

Kolejki

10. Dla obserwatora przywykłego do niemej rezygnacji, z jaką ludzkie bydło oczekuje przed sklepami z żywnością w Moskwie, jest zadziwiające obserwować gniewny nieporządek, jaki charakteryzuje kolejki we Lwowie. Mieszkańcy są po prostu nieprzywykli do stania przez długie godziny po bochenek chleba i nie przyjmują tej konieczności jako dobrodziejstwa³³. Nie podoba im się także obyczaj wpychania się przed kolejkę, powszechny wśród sowieckich wojskowych. Na ten temat jest rozpowszechniona trochę obosieczna anegdota o czerwonoarmistacie, który wpełznął się do sklepu spożywczego przed dużą kolejką, kiedy ludzie czekający na otwarcie sklepu od świtu zaprotestowali, on odpowiedział: „Uciszcie się, czekacie tylko kilka godzin, ja czekałem dwadzieścia lat”.

11. Starcia są rzeczą powszednią przed sklepami spożywczymi. Osobiście byłem świadkiem zdarzenia, które miało miejsce 24 stycznia i jest dobrym przykładem wściekłych nastrojów, kumulujących się obecnie u większości Ukraińców. Czterech miejscowych milicjantów próbowało zapanować nad szczególnie bezwładną kolejką. Metody, za pomocą których to czynili, były bardzo brutalne, szczególnie jeden milicjant wyróżniał się sadystyczną brutalnością, z jaką atakował głodnych ludzi wrzeszczących wokół niego. Kiedy przechodziłem w pobliżu, właśnie uderzył starszą kobietę ze wsi i bił ją następnie kolbą karabinu, gdy leżała na ziemi. W końcu zdołała poderwać się na nogi, wyciągnęła dużą butelkę wódki z torby i zadała nią milicjantowi mocne uderzenie pomiędzy oczy. Butelka rozprysła się na tysiące kawałków, a milicjant legł jak kloć. Trzech kolegów, którzy pospieszyli mu z pomocą, zostało szybko zatrzymanych przez zdeterminowaną starszą panią, która zagroziła użyciem postrzępionej szyjki butelki jako weneckiego sztyletu wobec każdego, kto próbowałby ją aresztować. Tłum wiwatował, trzech milicjantów udawało, że nie zauważyli incydentu, i starsza pani odniosła zwycięstwo.

Policja

12. Milicjanci są bez wątpienia najbardziej znenawidzonymi obecnie ludźmi we Lwowie. Kiedy wkroczyli żołnierze sowieccy, rozwiązali oni polską policję i zastąpili ją bandą rzezi-mieszkańców zwerbowaną spośród ukraińskich komunistów, z których wielu skazanych było wówczas za przestępstwa polityczne. Te śmiecie spośród skazanych zostały najpierw wyposażone w karabiny i czerwone opaski na rękę, ale obecnie w większości otrzymały nowe mundury z niebieskiego materiału, noszonego poprzednio przez polską policję, upiękzonego odpowiednimi sowieckimi ozdobami. Ci junacy, wzmocnieni garstką regularnej policji z Kijowa, są teraz odpowiedzialni za utrzymanie porządku i prawa³⁴.

32 Wobec właścicieli warsztatów rzemieślniczych i drobnych sklepów okupanci propagowali model tzw. kooperatyw, czyli zrzeszania się w spółdzielnie, będące pod całkowitym nadzorem władz okupanta. Jednak właściwym celem nowych władz było wprowadzenie państwowych form produkcji i handlu. W styczniu 1940 r. trwała jeszcze reorganizacja sieci handlowej. Dotyczyło to także placówek gastronomicznych. W księgarniach powszechnie dostępnym towarem stały się pozycje radzieckiej literatury propagandowej, w tym wydana po raz pierwszy w ZSRR w 1938 r. *Historia WKP (b). Krótki Kurs*.

33 Kłopoty z zaopatrzeniem w podstawowe towary spożywcze i przemysłowe oficjalna propaganda usiłowała tłumaczyć reorganizacją handlu i działalnością „paskarzy”, czyli spekulantów zwanych przez okupanta „wrogami ludu”.

34 Nazywano ich od 28 IX 1939 r. oficjalnie Gwardią Robotniczą. Był to najgorszy pod względem

Armia Polska

13. Pozostałości Wojska Polskiego zostały zlikwidowane zaraz po wkroczeniu Rosjan³⁵. Jak się wydaje, żadna z jego części nie została włączona do Armii Czerwonej, chociaż pewną liczbę żołnierzy wywieziono w głąb Rosji, prawdopodobnie jako bataliony pracy³⁶. Nie było, jak do tej pory, poboru na Ukrainie Zachodniej. Najdalej idącą próbą była rejestracja mężczyzn w wieku poborowym, którą przeprowadzono pod koniec 1939 r. Podobną rejestrację wszystkich oficerów czynnych i rezerwy ogłoszono w listopadzie 1939 r. Ci, którzy byli na tyle nierozsądni, że zgłosili się do rejestracji, zostali bezzwłocznie odesłani do obozów koncentracyjnych w Rosji, a ci, którzy powstrzymali się od tego, ocalili³⁷.

14. Ludność cywilna wydaje się nie przepadać za Wojskiem Polskim, które, jak mówią, składało się w równej części z szeregowych i oficerów. Pierwsi byli gotowi walczyć do smutnego i nieuchronnego końca, podczas gdy drudzy byli całkowicie zajęci przygotowaniami do przekroczenia rumuńskiej granicy przy pierwszej nadarzającej się okazji.

Armia Czerwona

15. W porównaniu ze stosunkiem do polskiej armii mieszkańcy Lwowa są bardziej pogardliwie niż wrogo nastawieni do pojedynczych sowieckich żołnierzy. Ci ostatni wydają się zachowywać jednak poprawnie, kradzieże i przemoc są wyjątkowo rzadkim zjawiskiem. Przypadki morderstw i grabieży, które miały miejsce, wydają się być dziełem polskich żołnierzy i ukraińskich chłopów. Jak donoszono z Polski i państw bałtyckich, pierwsze oddziały Armii Czerwonej, które wkroczyły na te tereny były wysoce zdyscyplinowane i dobrze wyposażone. Tuż po wybuchu tzw. fińskiego incydentu frontowe oddziały zostały przerzucone i zastąpione przez żalosny motłoch tyłowych jednostek. Ustępują oni znacznie swoim poprzednikom, zarówno pod względem jakości, jak i liczebnie, składając się prawie całkowicie z piechoty. Lotnictwo, artyleria, opancerzone pojazdy i czołgi praktycznie zniknęły; w ciągu dwóch tygodni, kiedy byłem we Lwowie, widziałem tylko trzech żołnierzy w lotniczych mundurach i jeden czołg, z którego dwóch oficerów udało się na zakupy.

społecznym element dążący do rewanzu „za lata zniewolenia”. Dominowali Ukraińcy i Żydzi. Na rozkaz Berii z 2 XII 1939 r. Gwardię Robotniczą zastąpiła Milicja Robotniczo-Chłopska, zorganizowana na wzór radziecki i z udziałem przysłanych z Ukrainy milicjantów. Była ona ściśle związana z funkcjonującym aparatem NKWD. We Lwowie w XII 1939 r. naczelnikiem zarządu obwodowego Milicji został Dimitrij D. Bałbasenko, a od lutego 1940 r. Nikanor I. Wieriwka.

³⁵ W literaturze dane dotyczące ogólnej liczby jeńców wziętych do radzieckiej niewoli szacowane są na około 250 tys. osób, zob. A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939-1941*, Łódź 1998, s. 258-259; P. Żaroń, *Agresja Związku Radzieckiego na Polskę 17IX1939 r. Los jeńców Polskich*, Toruń 1998, s. 162.

³⁶ Na terenach wschodnich Rzeczypospolitej od IX 1939 r. do VI 1941 r. zorganizowano 90 obozów, w których umieszczono jeńców. W dawnym województwie lwowskim ich liczba wynosiła około 25. Przebywali w nich jeńcy skierowani m.in. do pracy przy budowie drogi Nowogród Wołyński-Lwów, zob. A. Głowacki, op. cit., s. 245-253; P. Żaroń, *Agresja...*, s. 170.

³⁷ Rejestrację polskich oficerów rezerwy i w stanie spoczynku, przeprowadzoną w okresie XI-XII 1939 r., zakończyło aresztowanie tych, którzy się zgłosili, dokonane w nocy z 9 na 10 XII 1939 r. Rejestrację pięciu roczników poborowych na terenach okupowanych przeprowadzono między 2 XII 1939 r. a 5 I 1940 r., G. Hryciuk, *Polacy...*, s. 36; P. Żaroń, *Ludność polska w Związku Radzieckim w czasie II wojny światowej*, Warszawa 1990, s. 94.

16. Łagodnie pogardliwy stosunek lokalnych mieszkańców do bestii z Armii Czerwonej znajduje odbicie w różnych Greuelmarchen³⁸, które krążą w mieście. Jedna z takich opowieści mówi o oddziale Armii Czerwonej, który ćwiczył w jednym z parków u podnóża wzgórza, na którym grupa uczniów jeździła na nartach. Żołnierz w tylnym rzędzie, który się odwrócił, zobaczył ku swojemu przerażeniu grupę narciarzy zjeżdżających szybko w dół w szeregu, ramię przy ramieniu; zerwał się z okrzykiem „Mój Boże, Finowie” i uciekł, a wraz z nim reszta oddziału.

17. Niski poziom kultury osobistej sowieckich oficerów także wzbudza drwiny Polaków. Ukazuje to opowieść — którą słyszałem często, więc myślę, że jest prawdziwa — o żonach oficerów, które w trakcie pierwszego najścia na dobrze zaopatrzone lwowskie sklepy modniarskie kupiły pewną ilość jedwabnych koszul nocnych, w których, w przekonaniu, iż tak egzotyczna odzież może być najwłaściwsza jako strój wieczorowy, pojawiły się następnie wszystkie w operze.

Zniszczenia wojenne

18. Ślady niemieckich bombardowań są ciągle widoczne w mieście; trzy kamienice na jednej z głównych ulic zostały całkowicie zniszczone, świecą pustymi oknami; dach dworca głównego jest mocno zniszczony i pewna liczba kościołów także ukazuje ślady trafień. Katedra katolicka ma dużą dziurę w dachu, a kościół ukraiński na ulicy Kopernika został całkowicie zniszczony, dwa pociski trafiły bezpośrednio w dwie wieże dużego kościoła obok dworca głównego. Niemcy chyba podejrzewali, słusznie lub nie, że Polacy używali kościołów do artyleryjskiej obserwacji lub jako stanowiska karabinów maszynowych.

Kościół

Do dzisiaj Kościół ucierpiał bardziej materialnie niż duchowo. Na nabożeństwa ciągle uczęszcza wiele osób, chociaż z powodu wysokich cen drewna w kościołach jest bardzo zimno; nie słychać już dzwonów, ale muzyka jest ciągle dozwolona. Finansowa sytuacja Kościoła musi jednak niechybnie pogorszyć się na skutek pauperyzacji wiernych i utraty dochodów ze skonfiskowanych majątków kościelnych. Zakonnicy i zakonnice z różnych zakonów porzucili w większości noszenie habitów na ulicach, chociaż nie są do tego jeszcze przymuszani. Jednakże Kościół pozostanie potężną siłą duchową, szczególnie jeżeli bolszewicy przyczynią się do tworzenia męczenników. Na pamiątkę czasów, kiedy Turcy zostali odparci spod bram Krakowa, wiele spośród kościelnych iglic nosi znak krzyża triumfująco wznoszącego się nad pokonanym półksiężycem. Wierni na polskiej Ukrainie żyją obecnie w ufnej nadziei, że w nieodległym czasie młot i sierp również dołączą do pogańskiego trofeum.

Schylek

20. Z zewnątrz Lwów ciągle zachowuje wiele cech charakterystycznych dla cywilizowanego miasta europejskiego, którym był do niedawna. Ludzie są wciąż stosunkowo dobrze ubrani, farba na domach jeszcze nie zaczęła odpadać płatami w sowieckim stylu, a na ulicach są zagraniczne samochody. Widok ten jednakże szybko znika w morzu zamieszania i nędzy wprowadzanych przez sowiecki reżym. Po raz pierwszy od wielu lat śnieg nie został uprzątnięty z ulic, które są pokryte po kolana brązową breją³⁹. Nędza sięga zenitu w Hotelu Bristol, gdzie

³⁸ Greuelmarchen (*niem.*) — kłamliwe opowieści stron wojujących o wzajemnych okrucieństwach.

³⁹ Nawet polskojęzyczna prasa wydawana przez okupanta poruszała tę kwestię w krótkich notkach

wraz z panem Trantem przebywałem trzy mroźne, nieszczęśliwe tygodnie. Nie było jakiegokolwiek ogrzewania i spędzaliśmy większość naszego czasu, siedząc w naszej sypialni w czapkach, rękawicach i płaszczach. Najgorsze były te dni, kiedy temperatura w hotelu rosła ponad zero stopni, powodując wystąpienie powodzi brudnej wody z pękniętych kaloryferów. Wszystko w hotelu było pokryte grubą warstwą brudu. Po jednym niefortunnym eksperymencie z hotelową żywnością, powróciliśmy do własnych zasobów i przez resztę naszej wizyty polegałmy całkowicie na konserwach, które p. Trant przezornie przywiózł ze sobą z Moskwy. Bristol był uprzednio znany jako jeden z trzech najbardziej eleganckich hoteli w mieście.

21. Rozkład uwidocznił się dopiero w pełni w trzy miesiące po wkroczeniu Rosjan. Sekretarz z włoskiej ambasady w Moskwie pojechał do Lwowa w połowie listopada i znalazł warunki życia całkiem normalne, a nawet sympatyczne. Podążyło za nim dwóch pracowników amerykańskiej ambasady, którzy spędzili koniec grudnia i większość stycznia we Lwowie i byli zdziwieni tempem, w jakim sytuacja się pogarsza. W czasie kiedy my tam dotarliśmy w drugiej połowie stycznia, odwrót od europejskich standardów życia przerodził się w klęskę i warunki stały się nie do opisania.

Mieszkania

22. Warunki te pogorszyły się oczywiście w wyniku nagłego wzrostu ludności w mieście. Napływ sowieckich żołnierzy, cywilnych urzędników i uchodźców z całej Polski spowodował, spośród innych przyczyn, ostry brak mieszkań. Obowiązuje obecnie przepis, iż co najmniej dwie osoby muszą mieszkać w jednym pokoju. Ci, którzy osiągnęli to radosne minimum, mogą być uważani za szczęśliwych. Byli właściciele dużych kamienic mieszkają teraz na poddaszach i w piwnicach dawniej zamieszkałych przez ich służbę domową, pozostałe pokoje zajmują rosyjscy urzędnicy⁴⁰. Czyny zostały wymierzone na moskiewskim poziomie od powierzchni mieszkania. Za każdy pokój jest maksymalny i minimalny czynsz, który w przypadku małego pokoju, 15 stóp⁴¹ na 10 stóp, może się różnić od 200 do 2000 rubli za miesiąc. Ta ruchoma skala jest stosowana wobec lokatora w odwrotnej proporcji do jego policzalnej wartości dla państwa. Robotnik zapłaci minimum, były ksiądz, oficer lub była polska księżna maksimum. Ponieważ złoty nie ma żadnej wartości, ci nieszczęśliwi ludzie zdobywają pieniądze najlepiej jak potrafią, sprzedając biżuterię lub przyjmując służebną pracę za głodową płacę.

Ceny

23. Może być interesujące podanie kilku przykładów, w jaki sposób ceny wzrosły od najazdu sowieckiej szarańczy. Cukier, który kosztował 1,50 złotego za kilogram, teraz kosztuje 5 rubli, ale można go dostać za tę cenę jedynie, jeśli klient jest przygotowany do stania cały dzień w kolejce; jeżeli kupuje na czarnym rynku, płaci 30 rubli za kilogram. Podobnie masło, które kosztowało 3 złote za kilogram, jest obecnie niedostępne po oficjalnej cenie, lecz można je dostać w niewielkich ilościach na czarnym rynku po 50 rubli za kilogram. Ceny drewna wzrosły z 7 złotych do oficjalnej ceny 60 rubli, ale faktycznie można je tylko dostać na czarnym rynku w cenie 250 rubli. Ceny ziemniaków wzrosły z 2 groszy do 6 rubli za kilogram. Mydło, herbata i kawa są całkowicie nie do kupienia.

z początku 1940 r.

⁴⁰ Nacjonalizację kamienic zaczęto przeprowadzać w drugiej połowie XII 1939 r. Dostarczyła ona pretekstów do licznych nadużyć.

⁴¹ Stopa —jednostka długości w krajach anglosaskich odpowiadająca 0,3038 m.

Niezadowolenie

24. Takie oszałamiające ceny przyczyniły się oczywiście w dużym stopniu do ogólnego niezadowolenia, które często znajduje otwarcie swój wyraz. Osobiście słyszałem uwagę chłopca, który przyjechał, aby sprzedać swoje płody i któremu policja kazała wynieść się; mówił on po ukraińsku, co przetłumaczył mi brytyjski poddany, z którym spacerowałem, i który spędzał sporo czasu w tych stronach. Chłop krzyczał do policjantów, ku uciesze przechodniów „Przybyli tutaj, aby przynieść nam wolność, a nałożyli nam kajdany”.

Komuniści

25. Nawet miejscowi komuniści są pozbawieni złudzeń. Jak zazwyczaj zdarza się przy takich okazjach, salonowi komuniści lub salonowi różowi nie otrzymali nagród, do których czuli się uprawnieni. Według relacji, która jest, jak sądzę, godna zaufania, szesnastu czołowych lokalnych komunistów, w tym jeden członek Zachodnioukraińskiej Narodowej Delegacji, która pojechała do Moskwy w listopadzie, zostało aresztowanych 25 stycznia i oskarżonych o trockizm, sabotaż oraz inne zwykle przestępstwa⁴².

Sabotaż

26. Chociaż ludzie są niezadowoleni, nie wydaje się, aby istniała jakaś forma zorganizowanego oporu i sabotażu. Zostałem poinformowany przez wiarygodnego Polaka, poprzednio zastępcę dyrektora Lasów Państwowych, że szyb naftowy w pobliżu Borysławia został podpalony przez młodych Polaków 23 stycznia. Wydaje się jednakże, że jest to akt odosobniony.

Aresztowania

27. Wspomniane powyżej aresztowania wywarły duże wrażenie na miejscowych Polakach, którzy czują, iż sieć zaciska się teraz naprawdę. Do połowy stycznia nie było wielu aresztowań, sądząc po standardach GPU⁴³, z wyjątkiem polskich oficerów i ziemian. Mogło to wynikać z rozprężenia w policji i pragnienia władz sowieckich zjednania opinii publicznej przez fasadę łagodnej łaskawości lub też fakt, iż nowo mianowani miejscowi oficjele byli najpierw głównie zajęci kupowaniem kapeluszy, butów, zegarków i ogólnie uwijaniem sobie własnego gniazda.

Urzednicy

28. Urzednicy w większości zostali sprowadzeni z Moskwy i Kijowa. Polakom pozwolono zatrzymać jedynie najniższe stanowiska. Władze miejskie zostały całkowicie przejęte przez sowieckie czynniki, a miejscowi Ukraińcy zajęli niższe stanowiska. Lokalne NKWD⁴⁴ i milicja,

42 Najprawdopodobniej chodzi o aresztowanie w nocy z 23 na 24 1940 r. grupy sympatyzujących z komunizmem polskich pisarzy i poetów. Wydarzenie to znalazło oddźwięk nawet w oficjalnej radzieckiej polskojęzycznej prasie. Pośród aresztowanych znaleźli się m.in.: Władysław Broniewski, Aleksander Wał, Tadeusz Peiper, Wojciech Skuza, Anatol Stern, zob. W. Kolski, *Zgnieść gadzinę nacjonalistyczną*, „Czerwony Sztandar” (dalej: CzSz), 2711940, nr 104; M. Ingłot, *Polska kultura literacka Lwowa lat 1939-1941*, Wrocław 1995, s. 30-31.

43 GPU (Gosudarstwiennoj Politiczeskoje Uprawlenije) — Państwowy Zarząd Polityczny, radziecki organ bezpieczeństwa państwowego, utożsamiany najczęściej z tajną policją polityczną, utworzony w 1922 r., kontynuował działalność „Czeki”. Pod koniec 1922 r. GPU przekształcono w OGPU — Zjednoczony Państwowy Zarząd Polityczny.

44 NKWD (Narodnyj Komissariat Wnutriennych Dieł) — Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych, urząd nadzorujący sprawy bezpieczeństwa państwa radzieckiego w latach 1934-1946. Ważną rolę w pro-

która została także wzmocniona przez bandytów sprowadzonych z Rosji właściwej, we wszystkich kontaktach z p. Trantem i ze mną okazały godną uwagi kombinację ignorancji, niekompetencji i nieprzyjemności. Urzędnikiem, z którym mieliśmy nieszczęście kontaktować się przez większość czasu, był kapitan milicji Wołkow, nerwowy, histeryczny, niepiśmienny, tępy i źle wychowany. Pewnego razu ten dżentelmen wezwał dwóch milicjantów, aby mnie wyrzucili z jego biura. Byłem więc zmuszony zamknąć drzwi od wewnątrz i czekać aż wróci do zmysłów. Nastąpiło to po kilku minutach najbardziej gwałtownych rekryminacji i osobistych złorzeczeń, które ostatecznie pozostawiły go w stanie granicznym z płaczem. Błagał mnie następnie, aby zostawić go samemu, twierdząc, iż nie przywykł do kontaktów z cudzoziemcami (co rzeczywiście było nazbyt boleśnie oczywiste) i że napływ uchodźców przyczynił mu mnóstwa pracy, do której, co chętnie przyznał, całkowicie się nie nadawał. Ta nędzna kreatura reprezentowała niższych urzędników, jego przełożony przezornie odmówił przyjęcia mnie lub p. Tranta. Jedynym wyjątkiem była osoba, która niestety nie zajmowała się sprawami zagranicznych uchodźców, był to polityczny szef i mer miasta, Ukrainiec z Kijowa o nazwisku Jeremienko⁴⁵. Musieliśmy z nim załatwiać problem zwrotu mebli należących do byłego brytyjskiego konsu-
latu. Okazał się usłużny, uprzejmy i stosunkowo efektywny.

Nominacje

29. W uprzednio prywatnych przedsiębiorstwach, tak jak w oficjalnych organizacjach, dyrektorzy i inni zostali usunięci oraz zastąpieni przez osoby, które bez wątpienia właściwie politycznie, w większości przypadków są nieodpowiednie mentalnie lub źle przygotowane do swoich nowych stanowisk. Właściciel restauracji Stadtmuller został wywłaszczony i w zamian zaoferowano mu pracę szatniarza, który to właśnie został kierownikiem restauracji. Tę samą opowieść słyszy się wszędzie; nawet w bankach poprzedni dyrektorzy zostali zastąpieni przez młodszych pracowników, zazwyczaj młodych komunistów, ukraińskich Żydów.

Żydzi

30. Duży procent ludności Lwowa stanowią Żydzi⁴⁶. Jak na razie nie ucierpieli pod rządami bolszewickimi z powodów rasowych, ale ich zachłanne instynkty są mocno użalone przez sowieckie zasady. Gardząc barbarzyńskim analfabetyzmem sowieckich urzędników, woła oni ich od nazistowskich odpowiedników. Jeden z byłych dyrektorów hotelu Bristol, Żyd z pochodzenia i zawodu, powiedział mi pewnego dnia, kiedy dyskutowaliśmy o losie Żydów pod rządami Hitlera z jednej strony i bolszewików z drugiej: „Der eine totet ohne weiteres die

cesie sowietyzacji Małopolski Wschodniej odgrywał Iwan Sierow, ludowy komisarz spraw wewnętrznych USRR, zob. P. Sudopłatow, *Wspomnienia niewygodnego świadka*, Warszawa 1999, s. 113-118.

⁴⁵ Fiodor Isakowicz Jeremienko, Ukrainiec z Kijowa, w X 1939 r. wszedł w skład Tymczasowego Zarządu Obwodowego we Lwowie, a także Komitetu do Spraw Organizacji Wyborów do Zgromadzenia Narodowego Zachodniej Ukrainy. Pełnił także funkcję przewodniczącego Zarządu Tymczasowego Miasta Lwowa, a od drugiej połowy XII 1939 r., po zmianie nazwy, został przewodniczącym Prezydium Rady Miejskiej Lwowa.

⁴⁶ Według danych spisu ludności z 1931 r., na 312,2 tys. mieszkańców Lwowa liczba ludności posługującej się językiem żydowskim i hebrajskim wynosiła 75,3 tys., językiem polskim — 198,2 tys., a ukraińskim — 24,2 tys. Do wybuchu wojny proporcje te nie uległy znaczącym zmianom. Od IX 1939 r. we Lwowie przebywała licząca kilkadziesiąt tysięcy grupa uchodźców z terenów Polski zajętych przez Niemców, w tym spory procent stanowiła ludność narodowości żydowskiej. G. Hryciuk szacuje, iż w III 1940 r. we Lwowie znajdowało się 38 974 uchodźców, z czego 26 068 stanowili Żydzi, zob. *Mały rocznik statystyczny Polski. Wrzesień 1939-czerwiec 1941*, Warszawa 1990, s. 17; G. Hryciuk, *Polacy we Lwowie*, s. 88 i n.

Fische. Die anderen lassen langsam das Wasser heraus," tj. „Pierwsi zabijają rybę od razu. Ostatni wypuszczają powoli wodę”.

Czarnorynkowa giełda walutowa

31. Żydzi jednakże robią znakomity interes na wymianie walut, która daje dzisiaj we Lwowie fantastyczny zysk. Według oficjalnego kursu wymiany w Moskwie: 1 dolar wart jest 6 rubli, a na czarnym rynku około 25 rubli. W styczniu czarnorynkowy kurs we Lwowie osiągnął fantastyczną wysokość 330 rubli za dolara. Jedną z przyczyn tej nadzwyczajnej ceny jest duży popyt na banknoty o wysokim nominale wśród uchodźców, którzy zamierzają nielegalnie uciec ze Związku Sowieckiego przez zieloną granicę do Rumunii lub na Węgry. Czarnorynkowa giełda walutowa działa w miarę otwarcie na ulicy na starym mieście, tuż za hotelem Bristol w miejscu, gdzie krzyżuje się kilka głównych ulic. Miejsce to jest zatłoczone od rana do wieczora przez skrofuliczny⁴⁷ tłum brodatych i pejsatych Żydów w chałatach, którzy przywołują obraz getta w jakimś średniowiecznym niemieckim mieście.

Waluta

32. Lokalni mieszkańcy mają niewielkie zaufanie do sowieckiej waluty⁴⁸. Występuje wszechobecny strach, jak do tej pory nieuzasadniony, że Bank Państwowy może w każdej chwili ogłosić wycofanie wszystkich banknotów o wysokim nominale, powiedzmy 50 rublowych i powyżej. Mieszkańcy miast zgodnie nie darzą zaufaniem wysokich nominalów, i jeśli mogą, to ich nie przyjmują. Wśród chłopów brak zaufania posunął się nawet dalej i wielu drobnych rolników, którzy przywożą swoje produkty do miasta, nie przyjmuje w ogóle pieniędzy, żądając towarów w zamian. Ponieważ jednak te ostatnie pojawiają się bardzo rzadko, to skłonność części chłopów do handlu wymiennego powoduje nawet dalszy wzrost strasznych braków owoców, warzyw i mięsa w mieście.

Ustępstwa

33. Władze sowieckie nie są jednakże całkowicie nieświadome stanu niezadowolenia opinii publicznej w tych stronach. 27 stycznia został opublikowany w lokalnych gazetach dekret informujący społeczeństwo, że wybory zostaną przeprowadzone w marcu, aby zastąpić obecne tymczasowe narodowe zgromadzenie⁴⁹. Po dekreście tym nastąpiło rozporządzenie opublikowane następnego dnia w polskim dzienniku „Czerwony Sztandar”⁵⁰, postanawiające

⁴⁷ Inaczej gruzliczy.

⁴⁸ Od początku radzieckiej okupacji na zajętych terenach polski złoty i radziecki rubel zostały zrównane jako dwa równorzędne środki płatnicze. Od 21 XII 1939 r. złoty został wycofany z obiegu. Ludności pozwolono wymienić oszczędności bankowe jedynie do wysokości 300 złotych, reszta ulegała przepadkowi, zob. G. Hryciuk, *Polacy we Lwowie...*, s. 67-68.

⁴⁹ Dekret prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 20 I 1940 r. i Rady Najwyższej USRR z 21 I 1940 r. opublikowano w CzSz, nr 101, 22 I 1940 r. Zapowiadał on wybory z terenów okupowanych do Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej USRR na 24 III 1940 r., a początek kampanii wyborczej na 24 I 1940 r.

⁵⁰ Dziennik „Czerwony Sztandar” był kontynuacją wydawanego już od 18 IX 1939 r. „Słowa Żołnierza”. We Lwowie wydawany był od 5 X 1939 r. już pod powyższą nazwą, w styczniu 1940 r. jako „Organ Lwowskiego Komitetu Obwodowego KP(b)U i Obwodowego Komitetu Wykonawczego”. W tym też mieście ukazywał się w objętości 4 stron i nakładzie 40 tys. egzemplarzy. Wychodził do 27 VI 1941 r. Redaktorem naczelnym gazety był w pierwszej połowie 1940 r. Józef Antonowicz Mańkowski, prawdopodobnie Ukrainiec. Redakcja dziennika skupiała dużą część środowiska polskich komunistów lub ich sympatyków,

o otwarciu sklepów żywnościowych przez dotychczasowych prywatnych lub spółdzielczych właścicieli i przywróceniu niedzieli jako dnia wolnego⁵¹. Te NEP-owskie⁵² ustępstwa są oczywiście manewrem obliczonym na przyciągnięcie głosów i prawdopodobnie zostaną uchylone, jak tylko skończą się bezpiecznie wybory.

Niemcy

Odrębne memorandum zostało dostarczone attache wojskowemu ambasady, a dotyczyło wielokrotnie poruszanego problemu obecności lub też nie niemieckich żołnierzy na Ukrainie Zachodniej⁵³. Z masy nieudowodnionych pogłosek krążących po mieście jest bardzo trudno wyciągnąć jakiegokolwiek dowody z pierwszej ręki lub nawet z drugiej na ten temat, lecz uchodźcy zgromadzeni we Lwowie, z których wielu, w czasie ich ucieczki z Warszawy i innych części Polski, było ostrzeliwanych z karabinów maszynowych przez niemieckie samoloty, było dalekich od rozwiania wątpliwości wynikających z wiadomości nadawanych regularnie przez BBC⁵⁴, że ukraińskie pola naftowe są wymieniane z Niemcami w zamian za ich pomoc w Finlandii lub że zostanie ustanowione kondominium na Zachodniej Ukrainie. (Audycje te odbierano ciągle, ponieważ władze nie zdołały wprowadzić w życie prawa, które zabrania jakiegokolwiek obywatelowi sowieckiemu posiadania radioodbiorników zdolnych do odbierania zagranicznych stacji). Jedyna rzecz, która jest pewna, to ta, iż działała niemiecka komisja repatriacyjna, najwyraźniej obsadzona przez oficerów armii niemieckiej. Komisja ta repatriowała każdego, kto pragnął powrócić do Niemiec i mógł wykazać się niemieckimi dziadkami. Mówi się, iż cztery tysiące rodzin wyjechało z samego tylko Lwowa. Następna komisja ma przyjechać 5 lutego, aby zaplanować powrót do okupowanej przez Niemców Polski uchodźców z tej części kraju⁵⁵. Wydaje się także prawdopodobne, że niemieccy wojskowi inżynierowie pracowali na kolei, szczególnie na linii Przemyśl-Lwów-Sniatyń-Czerniowce⁵⁶.

którzy znaleźli się pod radziecką okupacją po IX 1939 r., m.in.: Wiktora Grosza, Witolda Kolskiego, Janusza Kowalewskiego, Lucjana Szenwalda, Juliana Strykowski, Aleksandra Wata, Karola Kuryluka, Stanisława Jerzego Leca czy Mariana Naszkowskiego, zob. B. Gogol, op. cit., s. 17 i n.

51 Informacji nie udało się potwierdzić. Być może chodzi o postanowienie Prezydium Rady Miejskiej m. Lwowa: *O godzinach handlu w m. Lwowie*, publikowane w lokalnej prasie na początku lutego 1940 r., CzSz, 8 II 1940, nr 114.

52 NEP — Nowa Ekonomiczna Polityka, polityka gospodarcza zainicjowana przez Lenina w 1921 r. po fiasku gospodarczym komunizmu wojennego, polegająca na dopuszczeniu do rozwoju drobnego kapitalizmu w przemyśle i gospodarstwach chłopskich na wsi. Polityka NEP-u została ostatecznie porzucona w 1928 r. przez Stalina, który zlikwidował elementy wolnego rynku i rozpoczął proces kolektywizacji wsi. Stalin i jego następcy przedstawiali NEP jako chwilowe odstępstwo od komunistycznej ortodoksji w gospodarce.

53 Nie znaleziono tego dokumentu.

54 British Broadcasting Corporation, brytyjskie radio publiczne, a od 1936 r. także telewizja, korporacja powstała w 1927 r., zaczęła emitować 7IX 1939 r. w serwisie zagranicznym audycje radiowe w języku polskim.

55 Na mocy umowy radziecko-niemieckiej z 16 XI 1939 r. przewidywano przesiedlenie na stronę niemiecką 60 tys. ludności niemieckiej — obywateli polskich i 12 tys. osób spod okupacji niemieckiej do strefy radzieckiej. W celu realizacji tego planu na teren Ukrainy Zachodniej przybyli przedstawiciele tzw. Niemieckiej Komisji ds. Przesiedleń na czele z późniejszym gubernatorem dystryktu Galicja, Otto von Wachterem. Komisja działała na przełomie 1939 i 1940 r. w Brześciu, Włodzimierzu Wołyńskim, Przemyślu i we Lwowie. Ponownie przedstawiciele niemieckiej komisji przesiedleńczej pojawili się we Lwowie późną wiosną 1940 r., P. Zaroń, *Ludność polska...*, s. 92-93; G. Hryciuk, *Deportacje ludności polskiej*, w: S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe deportacje radzieckie w okresie drugiej wojny światowej*, Wrocław 1993, s. 38-39.

56 Zob. też P. Zaroń, *Ludność polska ...*, s. 92-93.

Koleje

35. Nawiasem mówiąc jest interesujące, że tor ze Lwowa do Łucka, Przemyśla i byłej sowiecko-polskiej granicy w Tarnopolu, jest wymieniany, aby odpowiadać rosyjskiemu szerokiemu torowi⁵⁷. W kilku miejscach, gdzie linia została już podwojona, zostawiono jeden tor wąskotorowy, a drugi zmieniono na szerokotorowy, umożliwiając w ten sposób zarówno sowieckiemu, jak i europejskiemu taborowi kolejowemu używanie tego samego odcinka linii. Twierdzi się, że zrobiono tak pomiędzy Lwowem i Przemyślem. Do niedawna krążyła całkiem wiarygodna informacja, iż linia Lwów-Kołomyja-Czerniowce została zarezerwowana tylko dla przewozów wojskowych. Informacja ta została jednak podważona 19 stycznia, kiedy grupa 30 amerykańskich uchodźców została ewakuowana tą drogą. Jedno wyjaśnienie, jakie się podaje, mówi, iż linię używano do transportu towarów, które pierwotnie zamierzano przesłać wodą do Dunaju, ale nie uczyniono tego z powodu zamarznięcia rzeki. Cały transport kolejowy na Zachodniej Ukrainie, podobnie jak w Związku Sowieckim, jest mocno zdeorganizowany. Pociąg, którym podróżowałem do Lwowa, przyjechał spóźniony o 34 godziny, a kiedy z p. Trantem wracaliśmy, byliśmy spóźnieni 28 godzin, osiągnąwszy Moskwę. Normalny czas na taki przejazd wynosi 46 godzin. Były konsul rumuński we Lwowie spędził dokładnie miesiąc, siedząc w wagonie sypialnym za stacją i czekając na lokomotywę, która zawiezie go do Rumunii.

Wnioski

36. Jedyny wniosek, jaki można wyciągnąć z tego całego zamieszania, nienawiści i niezadowolonia jest taki, że otrzymawszy okazję, cała Zachodnia Ukraina powstanie jak jeden mąż. Ukraińcy doświadczyli różnych form prześladowań w ostatnich kilku wiekach, ale nigdy jeszcze nie osiągnęły one głębi podłej służalczości, w jakiej Rosjanie czołgają się od czasów Iwana Groźnego⁵⁸. Rosjanie mogą sobie przypisać tutaj tylko jedno osiągnięcie, rzecz, która rzadko była znana przedtem, zjednoczyli Polaków i Ukraińców w nienawiści do wspólnego wroga.

J. W. Russell

57 Szerokość torów w ZSRR wynosiła 1524 mm, podczas gdy polskich 1435 mm.

58 Iwan Groźny (1530-1584), car Rosji z dynastii Rurykowiczów, słynny z okrucieństwa, zamordował m.in. własnego syna, jego rządy, ocierające się o szaleństwo, doprowadziły do znacznego osłabienia struktur wewnętrznych państwa.